Sowinski

XIV

Słownik

Muzyków polskich

Dawnych i nowoczesnych
kompozytorów wirtuozów śpiewaków
Instrumentistów lutników organmistrzów
etc

zawierający

Krótki rys historyi muzyki w Polsce
etc

przez

Alberta Sowińskiego
Członka honorowego Tow. c.k. Naukowego w Krakowie
Tow. muz. we Lwowie
i Tow. filotechnicznego franc. w Paryżu

Cena 10 fr.

Paryż nakładem Autora.
Główny skład w księgarni Luksemburgskiej
przy ulicy Tournon 16
1874.

Krótki Rys Historyi muzyki w Polsce.

Narody europejskie jak to: Anglia, Francya, Włochy, Niemcy etc. posiadają już liczne dzieła oryginalnej muzycznej, ale te dzieła nie stanowią całości, z powodu braku życiorysów osobistych innych narodów. Historya powszechna muzyki jest jeszcze nieuzupełniona i często jeszcze jednostronną z wyższego stanowiska w ocenianiu prac artystów każdego narodu, odznaczających się talentami i wynalazkami przez różne czasu koleje.

Polska, w której sztuki piękne były zawsze w wielkiem poszanowaniu nie posiada dzieła poświęconego wyłącznie artystom swoim. Czesi, Ślązacy, nasi sąsiedzi wyprzedzili nas od dawna w tym względzie. Posiadają oni od wielu lat słowniki i dykcyonarze biograficzne muzyków swego

kraju. Synowie tej samej krainy nie tyczącej
jak oni sztukę muzyczną nie mamy
pośród swego dziejopisarza, chociaż w dzie-
łach naszych uczonych, którzy wzbogacili
bibliografię polską pracami wielkiej war-
tości, znajdujemy ciekawe podania i no-
tatki o dawnych i ówczesnych muzykach
polskich, jako to: w Szymonie Starowol-
skim, w Danielu Janockim, w Czackim,
w Potockim, w Jan. Bandtkiem, w
Bandtkowskim, w Ks. Surzyńskim, w Lin-
dem, w Sołtykiewiczu, w Lelewelu
w Ambrożym Grabowskim, w Wiszniew-
skim, w Sochorze w K. W. Wójcickim.
ich a prace ich świadczą o ogólnem
bogactwie literackiem i artystycznem Polski.
Odczem jak wyprzedzi słownik muzy-
ków polskich przez Alb. Sowińskiego.

w języku francuskim (1857) ukazały się dwa dziełka historyczne o muzyce w języku polskim napisane:

1. Rys historyczny Opery Polskiej – przez M. Karasowskiego – Warszawa 1859

2. Historya muzyki napisana przez Kazimierza Łady. Warszawa 1861. nakładem autora. tom I – 409 str.

Oprócz tych dzieł Ruch muzyczny pismo peryodyczne wydawane w Warszawie przez J. Sikorskiego od r. 1857 do 1862 zawiera wiele materyałów tyczących się historyi i bibliografii muzycznej, jakoteż i Tygodnik muzyczny K. Kurpińskiego wychodzący w Warszawie około r. 1820–21. Nie należy też pominąć licznych życiorysów w Encyklopedyach rozmaitych.

Naród polski posiada przez rozmaite

kołysaniem się wzbogaciły w sztuki piękne.
Po napływie barbarzyńców do Włoch pow-
stawały liczne mocarstwa, a muzyka grec-
ka wzięła w nowe prawidła z początkiem
chrześcijaństwa nabywała nowych praw
naprzód podług Św. Ambrożego następnie
podług reformy Grzegorza Wielkiego
(650). Śpiew pełny czyli chorałowy (canto
plano) nastąpił po tetrachordach greckich
zamknięty w ośmiu tonach religijnych,
przetrwał bardzo wielki w swej pierwot-
nej prostocie i sprawia dotąd silne
wrażenie z powodu czystości i powagi.
Za przybyciem Gotów do Włoch, którzy
znali już kwarty i kwinty, śpiew cho-
ralny przekształcił się, wzięto w śpiew-
nie zgodny harmonii ułożony na [illegible]
poparcie od ludów północnych.

Powstały melodye gregoryańskie i nowe pola otwarte dla sztuki, która zakwitła pod pięknem niebem włoskiem a z której czerpali później Francuzi, Niemcy i ludy Słowiańskie, zwłaszcza pod względem melodyi. W średnim wieku papież Vitelian upowszechnił używanie kwart i kwint do śpiewu chóralnego równie też i tonów organów, które już były znane w Europie a w Polsce zjawiły się za panowania Mieczysława I w r. 966. Bolesław Chrobry ofiarował katedrze Krakowskiej tom Ewangelii napisany na pergaminie ze znakami muzycznemi (Neumes) podług wyrazu nowoczesnego.

Czesi i polacy pierwsi pomiędzy narodami północy przyjęli Chrystyanizm, pierwsi też jeździli do Rzymu w celu

przysłodowania się do Arte praenobili
Italianae i rozszerzania pomiędzy narod.
jimi gustu do muzyki oraz z nauką
wiary. Święty Wojciech odwiedził także
Rzym i nim wstąpił do zakonu uczył
się śpiewu gregoriańskiego. Zamianowa-
ny przez Papieża biskupem praskim
a potem arcybiskupem gnieźnieńskim
nauczył on tymi Boga Rodzicy słowa
i muzykę, które się stały słowami nie
tylko w Polsce ale i w całej Słowiańszczyz-
nie i przechodziły podaniem z pokolenia
na pokolenie aż zostały wyryte na gro-
bie tego Sw. Patrona Polski.
Otóż widzimy że najstarszym pomni-
kiem narodowej muzyki jest śpiew
religijny. Nasi przodkowie śpiewali
go w dzień bitwy i idąc do boju

wsparci nim pomocy N. P. M. aż do czasów Zygmunta III, nim wznowili chwałę królów i rycerzy swoich.

Używanie języka łacińskiego nie było powszechnem w Polsce w pewnych latach zaprowadzenia chrześcijaństwa. Śpiew kościelny rzymski zaczął się rozkrzewiać dopiero w XI wieku. Ale dotąd używano pieśni w języku słowiańskim i czeskim. Ś. Cyryl przetłumaczył już w IX wieku Biblię i Psałterz na język słowiański, który był wtenczas językiem liturgicznym zapewnionym przez papieża Jana VIII. Później śpiewały się kolędy po staropolsku które drukowano pod nazwą Kancyonał. Także te stały się głównym zasobem pierwszych książek śpiewnych znanych pod nazwą Kancyonałów albo Kantyczek.

Do których dorabiano melodyę prostą na jeden lub dwa głosy. Te zawierają te zabytki starej muzyki religijnej noszącej na sobie cechę narodową, jak np. kolęda „W żłobie leży” która ma już w sobie zarodek Poloneza.

Te kancyonały stanowią najdawniejszy zbiór kantyczek i pieśni religijnych. Bracia Czescy wydali pierwszy kancyonał w Pradze a potem w Krakowie.

Kancyonał Artomiusza wyszedł 1558 ale miał wiele wydań i zawiera znakomite melodye Adama Szczytego, Andrzeja Trecesiusa (Trzycieskiego) Th. Chodowskiego, Gossnera z Prus Czarnowski i innych kompozytorów XVI wieku, którzy byli jednocześnie muzykami i poetami.

Dawny śpiew obrzędowy, obecnie popularny: Przez twoje święte Zmartwychwstanie należy do tej epoki. Śpiew ten przypisują niektórzy Ad. Freytagowi z r. 1559.

O Gospodzie uwielbiona, O gloriosa Domina śpiewana w Częstochowie, jedna z dawniejszych wydana w śpiewniku ks. Mioduszewskiego.

Pieśni nabożne śpiewane po polsku za pozwoleniem Papieża, oprócz tego śpiewu obrzędowego po łacinie, Nam zazdrościli: Czechy, Wendowie, Węgry, Rusini nie ośmielili się śpiewać w swoim języku jak w liturgicznie łacińskim. Pieśń Św. Krzysztofa z wieku Piastów pierwsza ukazała się w języku polskim, jak też i pieśń do Matki B. przez Trzecieskiego na którą głosy napisał alt tenor bas wyszła w dziele Mik. Krzysztoporskiego pt. Zebranie Nimfy.

Pod panowaniem Władysława Łokietka w XIV wieku ks. Wikowski pisał pieśni pobożne z 1329 ku polskim podług świadectwa Dłu-gosza. Te pieśni przypominają owe z psał-terza królowej Małgorzaty pierwszej żony Lud. Andegaweńskiego [illegible] kró-lowej Jadwigi.

Jan Kurpa Łodzia Biskup Poznański przedtem kościoła kantorem wiele pieśni z muzy-ką ułożył w XIV wieku. Oddawał cześć szczególną N. M. P. dla której napisał kilka hymnów religijnych. Podług Wiszniewskie-go ma być jeden śpiew autora na cześć Ś. Wojciecha.

W kancjonale Walentego Brzozowskiego pastora i seniora wyznania czeskiego znajduje się [illegible]. Brzo-zowski był jednym z współpracowników

Kancyonału wydanego w Królewcu 1554 r.
Ale najważniejszy zbiór tego stulecia jest Kancyonał wydany przez Andrzejowicza drukowany w Krakowie 1556. Zawiera on ważne utwory muzyczne rozmaitych autorów. Między innymi: Oratio Dominica, na cantus alt tenor i bas. Kolęda: Dies est laetitiae na jeden głos dla dzieci; Christe qui lux es na cztery głosy. Śpiew na mękę Pańską na 4 głosy w 34 strofach. Inny śpiew na Zmartwychwstanie Pańskie na 4 głosy. Śpiew Veni Creator i Śpiew pogrzebowy etc.
Jedyny egzemplarz tego ważnego zbioru należał do biblioteki puławskiej. Andrzejowicz wydał także w swoim czasie Psalmy z muzyką. Między autorami znajdujemy nazwisko W. Szamotulskiego

Lubelczyka, Trzęsińskiego i anonima przez literę C. G.
Do tej epoki należy: Ave Maria wygrzebana w Marienburgu przez Kętrzyńskiego. P. Adam Poliński powiedział mi jak się miło tego śpiewu pisanego nutami gotyckiemi na dyskant tenor alt i bas z bardzo czystą polszczyzną XVI wieku. Ale wkrótce pokazało się Dzieło które pod względem muzycznym czyni zaszczyt wielkiemu wiekowi Zygmuntów. Mówimy o psałterzu Mikołaja Gomółki. Dzieło to warte uwagi, układem zaś tym i prowadzeniem głosów może równać się z najlepszemi utworami szkoły włoskiej. Gomółka nieznany był, gdyż tym zagranicznym Dawidowym psałterzom iż mógł pisać według wzoru.

ich wzorów XVI stulecia. Współczesny Palestri-
ny, Nanino'mu, Vittorii napisał on w
młodości swojej sto pięćdziesiąt psalmów
na cztery głosy odznaczające się stylem
i wyrażeniem, pisał też dużo wiele na
głosy solowe. Już w owym czasie na-
uka kontrapunktu, prowadzenie gło-
sów, zaś dzieła muzyczne były posu-
nięte bardzo daleko, wtedy gdy nauka
instrumentalna rozwijała jeszcze w
Polsce.

Polska miała swoją plejadę kompo-
zytorów religijnych XVI wieku. Tej
przewodzi profesor i dziekan mu-
zyki polskiej Sebastyan z Felsztyna
kompozytor wydawca wielu dzieł
członek Akademii Krakowskiej.
Potem idzie Wincenty Szamotulski.

Marcin ze Lwowa, Mikołaj Gomółka, Ka-
Zelencius, Krzysztof Klabon, Brandt
Pernoiski, J. J. Diomedes Kato
Polingonius, i wielu innych których dzie-
dzo zaszczytnie dziś się poznać w muzyce.
Marcin Kromer biskup historyk
ma zasługi wielkie w tym wieku i
wzbogacił literaturę naszą bardzo wiele dzieł.
Tam i o których będzie mowa w jego bio-
grafii. Ten dodanych i pomiędzy dawn-
słownymi i świeckimi przedmiotami tego czasu
za trzeba zaliczyć jako najznakomitszych
Jana Kochanowskiego, Reja, Trzecies-
kiego i Walentego Wróbla Tomasza
Poetowa i kantyczek świętych i Pomię-
dzy teologami Jan Broscius był
ozdobą krakowskiego uniwersytetu i
znany z swoich dzieł.

Przez Długosza ceniono w Polsce jeden tylko rodzaj muzyki poważny czyli religijny natchniony Kościołem gdyż w nas nie rozłączono wówczas nauki od religii, wszystko się zwracało do rzeczy religijnych, muzyka Dramatyczna nie istniała jeszcze, wyprawiano dramaty religijne czyli dyalogi, których przedmioty brane z pisma świętego przeplatane były śpiewem i muzyką. Muzyka wojskowa ograniczała się na trąbach rogach i cymbałach przy odgłosie których przyjmowano królów i inne znakomitości Państwa. Pałacowa muzyka składała się z lutni i klawikordów. Nasi przodkowie lubili więcej muzykę wesołą, jak smutną i melancholiczną, stąd należy odnośnie muzyki kościelnej daleko głębiej im się podobała muzyka

narodowa tak charakterystyczna swoją melodyą i harmonijnym układem tonów. Nie wiadomo w jakim czasie Pieśni ludowe zaczęły się rozszerzać po Polsce. Sięgają one aż do naj-dawniejszej starożytności bo wiemy że śpiewano o ważniejszych wydarzeniach historycznych władców po wprowadzeniu nim chrześcijaństwa. Lirnicy dudarze i gęślarze czyli pieśniarze śpiewali pieśni z towarzyszeniem instrumentów. Później pielgrzymi i pątnicy śpiewali o wypadkach obcych krajów.

Na starość muzycy zawieszali instrumenty swoje w kościele przed obrazem ich patrona. Szlachta nie zajmowała się muzyką wyłącznie ale miała w swojem gronie licznych amatorów sztuki.

W klasztorach znajdują się poszczególne kom-
pozycje dawnego stulecia. Jednem tylko dosięgły
one naszych czasów albowiem wskutek nieszczęś-
nego mienia dawnej i tylko rzadkie
manuskrypta przechowane zostały od na-
padu Tatarów, Kozaków i Szwedów,
którzy jak dawniej Normandowie we
Francji plądrowali i niszczyli wszystko
i najlepsze zbiory muzyczne stawały się
ofiarą ognia i barbarzyństwa.
Polska może się szczycić że pierwsza
między narodami posiadała instytucję
bardzo użyteczną do wykonywania
mszy śpiewanych (i Missa cantata)
t. j. pod kolegium czyli kaplicą w Kate-
drze Krakowskiej ufundowaną przez
Zygmunta I. Starego r. 1542. Ta słynna
instytucja która przetrwała dwa i pół

wełki a zwała się Kollegium Rorantystów miała na czele swojem Dyrektora mianowanego wprost przez Króla i składała się z Dziewięciu kapelanów i jednego młodego kleryka, którego było obowiązkiem śpiewać każdej niedzieli. Mszę roratę (: Missae rorate :) na same głosy jako też msze świąt obchodowych i innych, [illegible] się jeszcze w archiwach katedralnych oryginalne przywileje Królów Polskich z własnoręcznym podpisem Zygmunta Starego danym przy fundacji tej kaplicy, której pierwszym Dyrektorem był Ksiądz Mikołaj Orach z Poznania kompozytor i wydawca wielu mszy zapisanych na siedmiu liniach i na osiem głosy. Partycje tych mszy przechowują się jeszcze w bibliotece

katedralnej i kollegium Rorantystów miało w ogóle 19 dyrektorów. Ostatnim z nich był ks. Bernard Bittar.

Przy wielkich uroczystościach powiększano liczbę kolegium w następującej proporcyi: 12 pierwszych sopranistów, 6 altów, 8 tenorów, 5 basów 12 głosów pośrednich.

Dawni królowie polscy i wielcy panowie mieli śpiewaków i muzyków nadwornych. Utrzymywali dobrą orkiestrę złożoną z najlepszych artystów jak narodowych jak i zagranicznych. Jezuici mieli swoją muzykę przy kościele SS. Piotra i Pawła liczącą od 80 do 100 muzyków. Orkiestra katedry krakowskiej uchodziła za jedną z najlepszych w Europie.

Już w 16 wieku bractwa (confraries) miały na celu śpiew kościelny. Utrzymywano przy znaczniejszych kościołach

i klasztorach przez pobożne osoby, bractwa to były dosyć liczne w dawnej Polsce. Składały się z członków różnego stanu ale piśmiennych. Jedno z dawnych tak nazwane bractwo literackie założone 1540 przy kościele S. Gregorza pod rządem Kanoników regularnych S. Augustyna miało już mszę śpiewaną chorałem. W 1557 ustanowiło bractwo własny regulamin. Członkowie nazywali się oni literaci. Później bractwo przeniosło się do kościoła S. Ducha 1579. Adam Jarzem, który sam był także i muzyk wspomina o nim w swojem opisaniu Warszawy wierszem wydanym r. 1643:

Wszedłem w ten literacki
Krzyczą, rozumiałem żaczy.
Spólnie śpiewają na chórze etc.

Kaz. Wójcicki w swojem dziele: Starożytny Teatr polski, daje ciekawą wzmiankę o dawnej muzyce w Polsce:

Po wojnie szwedzkiej 1659 bractwo przeszło do kościoła Ś. Jana. Później należało do Jezuitów pod protekcyą Jana Kazimierza, ale za Króla Michała powróciło do kościoła Ś. Jana, gdzie miało swą własną kaplicę. Zdaje się że to samo bractwo zatwierdzone i nowemi przywilejami obdarzone zostało 1699 r. Dyplomem Augusta II wydanym na imię własnego Stanisława Dąbrowskiego organisty przy kościele farskim kolegiackim Warszawskim Ś. Jana.

Była też fundacya muzyki bractwa miłosierdzia przy kościele OO. Jezuitów potwierdzona przez Zygmunta III r. 1638.

Inny [illegible] w Ruchu muzycznym

ważne szczegóły o tej fundacji z wiado-
mości udzielonych przez Wacława Dundera.
Pierwszym założycielem tej muzyki był
Jan z Żurowa Daniłowicz, wielki
Podskarbi Koronny, który w dzień swe-
go ślubu z Zofią Żółkiewską przezna-
czył na nią kilka tysięcy złotych. Ta
suma doszła wkrótce 40000 złp. kapitału,
Szła na utrzymanie muzyków i kapłanów.
Ta muzyka miała swoje statuty. A bractwo
miało przy kościele Jezuitów miało już
swego dyrektora r. 1640 w osobie ks. Waw-
rzyńca Skrzeszewskiego przełożonego
Kantora i Kanonika Krakowskiego który
przyjął te obowiązki zmienieniem bractwa i
za wiadomością starszych OO. Jezuitów
i za potwierdzeniem jenerała Mutiusa
~~Vitt~~ Vitelleschego.

Muzykowie mieli być posłuszni przełożo-
nemu i pełnić ściśle swojej powinności;
od oddalać się nigdy nie wolno było, nawet
w dnie mięsopustne. Muzykom po skoń-
czeniu każdego miesiąca miał płacić ojciec
bracki. Organista był obowiązany mieć
swój pozytyw na procesyach a do grobu
w wielki tydzień klawicymbał. Prowizor miał
mieć oko na to aby na muzyków większych
ciężarów nie kładziono a ktoby chciał
mieć nadzwyczajną muzykę, wtedy ją
miał z swego dataru. Między naszemi
niemi fundatorami widzimy naz-
wiska Sti. Warszyckiego wojewody
mazowieckiego, i hr. Ziolejową woje-
wodzinę krakowską, Zofię Ossolińską
Sandomierską, Jakuba Sosnowskiego
sekretarza K. J. M. Stan. Szembeka

i wielu innych. Oprócz kapitułu posiadali one
Dom w kamienicy Mansionaricowska i ogród
na Krupnikach.
Że krakowianie lubili muzykę to rzecz pewna. W XV wieku wielu ludnistwo grajków
mieszkało na Kazimierzu. Stanowili oni
cech osobny a jedna z bram krakowskich
nosiła nazwisko bramy muzyków.
Pierwsze dyalogi rozwinęły się w Krakowie
jako i po klasztorach /: kol. Wojciechego:
Teatr akademicki/ Uczono się muzyki po-
bliżu w Akademii Krakowskiej. Po
domach szlachty trzymano bandurzystów
a u wielkich Panów orkiestry były liczne
i muzykowie dobrze płatni. Nosili
oni kontusze i żupany z pasami i kara-
belą przy boku z zaszczytnemi szatkami.
Muzykom nie wolno było nosić pasów.

Na Boże narodzenie obchodzono domy z ko-
lędami i muzyką. Akademicy też po szkołach
wystawiali dyalogi i intermedya które póź-
niej biskup Bernard Maciejowski za-
kazał dla niedorzeczności. Osoby bawiące
publiczność były: Kloska, Kantor, Sołtys
wchodzili także Aniołowie i Szatani z ro-
gami, ~~za~~ wychwalano cnotę, sławę
wiarę i śmierć. W dyalogach o męce
Pańskiej wchodziły osoby historyczne.
Wiek XVI nazwany wiekiem Zygmuntów
wydawał i przygotowywał arcydzieła we
wszystkich rodzajach. Sztuka muzyki
zrobiła ogromny postęp i stała się blas-
kiem dla wieku XVII który ujrzał dzieła
Brożinna, Jakóba Lubelczyka, Dio-
medesa Katona. S. Gorczyna, Beran-
ta, Lanzima, Szymona Starowolskiego

a w tonie Ks. Gorczyckiego, którego ostatnie muzy wydaję w przeciągu 18 wieku.
Muzyka uległa w owym czasie zupełnemu przeobrażeniu w Europie. W Polsce zaś jej postęp był zatrzymany. Druga połowa 18 stulecia naznaczona politycznym upadkiem, była również niepomyślną dla sztuki. Polska traciła kolejno swe piękne twórczości i swe pobożne zakłady muzyki kościelnej, ale za to odżyła w muzyce dramatycznej za panowania Stanisława Augusta 1764; postrzeżono wówczas że należy odrodzić się w objawach narodowych. Przy wielu szlachetnych umysłów wzięło się do pracy lecz z powodu złowrogiego przewrotu wszystko poszło w ruinę pod koniec 18 stulecia.
Od wzrastających nieszczęść na 6 cyfry

zwróciły zaraz do Boga a gdy rozpaczy
wydarł się z głębi piersi podniósł się do
Najwyższego i natchnął piękno i czułe
modlitwy. Pokazało się mnóstwo pieśni
kościelnych i kantyczek jako to i Do Twojej
Pani, Kiedy ranne wstają zorze,
Ojców naszych Bożą łaskę, Przed oczy
twojej Pani; – Nie długo potem
wydano w Poznaniu Zbiór śpiewów
religijnych do śpiewania w czasie
mszy świętej. Następnie J. Cisner
ułożył podobne pieśni na słowa Ks. Bro-
dzińskiego i za tym przykładem poszli
Jeliński, Wężyk, Minasowicz i K. Kar-
piński. Karol osiągnął tylko sława
uwagę. Napisał on wiele hymnów i wiersz
kancyonał. Zapasy muzyki kościelnej
wzbogaciły się wielkiemi utworami

Kortowskiego, J. Elsnera, K. Kurpińskie-
go, J. Wańskiego, Ludwika Raszka
J. Krogulskiego, Dobrzyńskiego, Chwa-
łboga, J. Stefaniego, S. Moczyńskie-
go, Nideckiego, ks. Ks. Wacława
Rzewuski znakomity amator ułożył
requiem na pogrzeb Orackiego. Ks.
J. Śliwiński pisał też wiele muzyki kościelnej.
W wielu kościołach Warszawskich wykonywa-
no takową muzykę. Liczna stowarzyszona
muzyczna towarzystwa z Pijarów, Ber-
nardynów, Benedyktynek, Wizytek
w kościele S. Krzyża, w Katedrze i t. d.
Najsławniejsi śpiewacy amatorowie i
artyści brali udział i ubiegali się w
gorliwości do pracy. Kobiety mogące
śpiewać w kościołach zbierały się liczne w chó-
rzy w niedziele i święta, kilka kompozycji

sławnych mistrzów wykonywano z wielką oka-
załością. Pomiędzy innemi i Requiem Mozarta,
Kozłowskiego, Te Deum Kurpińskiego
Veni Creator K. Soliwy; wykonywane
było aż przez 400 śpiewaków liczba niezna-
na w Warszawie przed tą epoką 1829.
Wszystkie jednak czasem wspaniałe ora-
toryum Elsnera i Męka Zbawiciela
miało nierównie większą liczbę wykonaw-
ców: Pięćset pięćdziesięciu śpiewa-
ków wzięło udział w wykonaniu.
przynoszącym rozgłos Polsce.
Wykonany on był pierwszy raz 1845 w kościele
ewangelickim pod dyrekcyą at. Doskiego.
w przytomności autora, który przewodniczył
zgromadzeniu i zakończył tym sposobem
swój świetny zawód przez urządzenie
muzyki kościelnej.

Sama muzyka była zawsze ulubioną w Polsce a szczególnie w Krakowie w tej kolebce muzyki religijnej. Katedra Krakowska miała dobrą orkiestrę rozdającą w r. 1763 pod dyrekcyą Księdza Mateusza Zieleniewicza, potem Księdza Bern. Dittera, ks. Podgórskiego. 1791 dostała się pod kierunek Fr. Stachera, który założył szkołę śpiewu pod dyrekcyą ks. Wacława Sieratowskiego, kustosza tarnowskiego gorliwego i czynnego znawcy muzyki. Pod innemi wielkiemi organista W. Gorczar, kierownik [illegible] szkoła [illegible] rzeczy muzyce kościelnej dobrym gustem i dziełami szkół, wypracowali. W ogólności muzyka kościelna była w stanie kwitnącym za panowania Jagiellonów, Wazów i Stefana Batorego. Mamy tego dowód w bogatym zbiorze muzyki

założonej przechowanej w kaplicy zamkowej, za-
wiera on kilka szczątkowych z kopiarzów starych
kompozycyi polskich i włoskich z 16 wieku.
Są tam pozatem dokumenty autentyczne z włas-
noręcznemi podpisami naszych królów, od-
noszące się do fundacyi kaplicy i utrzyma-
nia kapelanów śpiewaków przy kollegiacie
rorantystów. Na nieszczęście ten pobożny
zakład został zupełnie zniszczony przez najazdy.
Za naszych czasów niektórzy amatorowie
muzyki dbali o dawną sławę narodu starali
założyć towarzystwo śpiewu aby wskrze-
sić dawną sławę królewskiej kaplicy a za-
razem i sławę uniwersytetu. Ale
częste zmiany rządu w Krakowie prze-
szkodziły utrzymaniu się tego towarzy-
stwa. Co zaś do śpiewu chóralnego był
on mało uprawiany w Warszawie

tylko OO. ~~Dominikanów~~ Misjonarze i OO. Benedyktyni wprowadzili ten śpiew w swoich kościołach i nawzajem go zwyczaj między nimi. OO. Bazylianie których śpiew podobny jest do hymnów kościoła greckiego, zamieniali śpiew tradycyjny w niektórych swych kościołach.

Muzyka Dworska i Salonowa.

Dwór królewski polski opiekowali się gorliwie muzyką i miał zawsze w swoim orszaku artystów i grajków pod tytułem: Musicus regius. Ślady muzyki pałacowej lub salonowej znane były od tak dawnych czasów jak i muzyka kościelna. Chociaż mniejszy. Doskonalenie sięga jednak 13 wieku. W epoce Jagiellońskiej przyjmowano królów i dygnitarzy państwa przy odgłosie instrumen-

tów mniej więcej harmonijnych z pomocą lu-
tni i cymbałów a później z dudałkami fletów
i innych instrumentów dętych. Najpierwsza
wzmianka jaką znajdujemy pod tym wzglę-
dem w historyi /: Lubosz Naruszewicza
tom III str. 58 :/ odnosi się do wprowadze-
nia Zbigniewa do Krakowa (1096 roku.
Kiedy przybył odwiedzić ojca swego. Orszak
jego poprzedzali muzycy na fletach i na trą-
bach oraz śpiewacy. Tenże sam Zbigniew
mógł zawrzeć umowę z Bolesławem Krzy-
woustym był poprzedzony muzyką na mocy
od spotkania się :/ Gallus wydania Bandtkiego
str. 305 :/ Na pogrzebie Władysława Her-
mana podobna muzyka stanowiła część
orszaku żałobnego. Powrót Kazimie-
rza do Polski z klasztoru Cluny, był
uświetniony śpiewaniami radości; lud

wej Króla: „Ach wstąpźie nam miły głos, podźwig!" Historyk Gallus przytacza dwie śpiewy na cześć Bolesława Krzywoustego. Pierwszy na wyprawę do Kołobrzega a drugi na powrót tego króla: „Caesari vero cantilenam populi displicebat, eamque cantari sub poena omnino prohibebat." Królowa Anna, Aldona z Gedyminów żona Kazimierza wielkiego wsławiła się gustem swoim do muzyki. Królowa Jadwiga uwielbiana od ludu protegowała także muzykę i tańce. Król Władysław Jagiełło jej małżonek lubił bardzo ~~śpiewać~~ słuchać śpiewu słowika i właśnie słuchając go w porze nocy tego, z tego dla tego śpiewaka zaziębił się i umarł. Prawie wszyscy książęta rasy Jagiellońskiej okazywali wiele skłonności i gustu do sztuki muzycznej.

Król Aleksander miał w szczególniejszej łaskawego Henryka Finka a król Jan Olbracht protegował Hermana Finka który mu poświęcił swoje dzieło pod tytułem Practica musica.

Zygmunt I założył kollegium rorantystów utrzymywał na swym dworze muzykę złożoną z wirtuozów na lutniach których obowiązkiem było rozweselać króla swemi koncertami. Pensja ich wynosi 15 grzywien srebrnych; grzywna w 1511 roku wynosiła około 21 zł 10 groszy polskich. W rachunkach tego panowania wyczytujemy według Kosmaleckiego iż trębacz otrzymał (r. 1510 i 1511) trzy grosze, mieli zaś chłopcy co grywali na lutni pobierali grzywnę i 12 groszy. 1 grosz znaczył 10 groszy dzisiejszych.

dzgał papierki gdy posłał muzykę swoją
z powinszowaniem do króla, tenże nagrodę
dano muzykantom grzywnę srebrną
a ich prowadnikowi grzywnę i 24 grosze.
Dwóch piszczyków kalmistrów otrzymało
6 złotych [illegible]. Podług tych rachunków
można wiedzieć jakich instrumen-
tów używano na dworze królów polskich.
Zygmunt I który miał za żonę włoszkę
Bonę Sforzę która utrzymywała na dworze
swoim wielką liczbę artystów włoskich
przybyłych do Polski z królową. Zygmunt
August jego syn był jeszcze okazalszym
pod tym względem miał wspaniała
muzykę i pod jego sławnego lutnistę
Węgrzyna którego nazwiska historya
nie podaje. Królowa Anna siostra
Zygmunta Augusta bardzo się opiekała.

-wała kollegium nauczycielów liczącej w
Księża Zespra Dyrektora Kapelicy za bardzo
zapomniano.
Kiedy Henryk III wyjechał do Krakowa
przyjęli go wspaniałą muzyką w towarzystwie
najlepszych artystów na trąbach, fletach
i bębnach. To zwiastne trąbienie czyli
Fanfara dziś mający nazwę Tarantara
używaną w czasie wielkich ceremonii.
Muzyka nie wytworzyła wówczas utwo-
rów bardzo różnych, ograniczała się
na przygrywkach tanecznych albo na
śpiewach narodowych: i t. d. proste,
tj. potańcówki.
Po śmierci Stefana Batorego, znaleziono w
jego składach kufry napełnione instru-
mentami muzycznymi jako to i organy
regały, klawikordy, mnóstwo, wielkie

prócz rozmaitego kilka skrzypców
trzech róż z fagotami i pierwszkami
kasper z fletami, i dwa trombony
tenor, wielki róg, trombon ophi-
clide, i trzy trombony małe, jako-
też trzy trombony wielkie kilka ro-
gów i wiedomo partycji w rękopiśmie.
(p. Łobacz: Pamiętnik Kaczyńskiego
od Panowania Stefana Batorego, wy-
dano 1830.) Znajdujemy w wielu mu-
zycznym notatę przy tej wiadomość o stara-
kach Kardynała Batorego z Palestrin-
śniatym kompozytorem XIII wieku:
„Andrzej Batory, synowiec króla polskie-
go Stefana wysłany przez do Rzymu
za Gregorza XIII i mianowany Kardy-
nałem przyczyni się ujmowani Palestriny
i Ongstancie jego nauki muzycznej.

Pamiątka tych stosunków pozostała w poświęconej kardynałowi księdze motetów: Jan Patrel. Praenestini motetti quinque voc. lib. quintus Illmo ac Reverendo D.D. Andreae Bathory S.R.E. Cardinali amplissimo, Stef. Seren. Poloniae regis, Nepoti, Romae apud Alex. Gardanum 1584 (Rys historyczny muzyki prowadzony). Pomnik Zygmunta Augusta w katedrze krakowskiej, jest tż. ozdobiony rzeźbą rozmaitych instrumentów, jest tam harfa, róg, trąba, skrzypce i gitara. Za Zygmunta III sztuka muzyczna zrobiła wielkie postępy w Polsce. Widzimy w rachunkach Władysława (1633) że kapela królewska złożona z muzyków polskich i włoskich kosztowała 12000 talarów rocznie (1596) przy niej było podówczas

trębaczy i trzech doboszy. Z tego to panowania wszędzie rosło bractwo literackie, którego obowiązkiem było śpiewanie przed ołtarzem w niedziele i święta. 1608. Stanisław Górka, wojewoda Poznański wydrukował księgę podejmowaną z niebie-sławnego autora. Dzieła pt. „Pochwała muzyki" Hermana Finka który poświęcił swoje prace w upominku wdzięczności dla zacnej rodziny Górków.
Młodzież szlachecka przykładała się wtenczas pilnie do muzyki wielu uczyło się w Rzymie. Naród ciągle lubił tę sztukę. Która w przeciągu wieku 17 doszła do znacznego stopnia doskonałości.
Od tej daty można tylko zaznaczać wzrost muzyki dramatycznej o czem będzie poniżej mowa.

Sławny Jan Zamojski utrzymywał liczną kapelę złożoną z dobrych śpiewaków i muzyków. Grano na skrzypcach i cymbałach ale Polacy szczególniej lubili lutnię.

Władysław IV znawca i protektor sztuk pięknych miewał [illegible] koncertów na swym dworze. Za jego panowania grano po raz pierwszy operę włoską w Polsce. Odwiedzał kilka razy klasztor częstochowski sławny cudownym obrazem i tam razem z duchownymi śpiewał hymny święte. Miał też i teatr na zamku Warszawskim z orkiestrą i 6 aktorami.

Wiadomo że Jan Kazimierz po złożeniu swej korony umarł we Francji w opactwie kościoła Saint Germain des Pres. Dotąd jeszcze dotychczas w tym kościele jego pomnik, stanowiący wspomnienie pamiątkę tego nieszczęsnego opactwa. Kiedy odjechał

podróż po Hiszpanii jeszcze przed wyborem
na króla był zatrzymany w Marsylii z roz-
kazu Kardynała Richelieu'go a potem
uwięziony w twierdzy Vincennes
pod Paryżem. Smutne chwile tej przy-
gody osłodził mu jego wierny sekretarz
Piotr Elert, który jak drugi Blondel
miał wielki talent na lutni. Za panowa-
nia Jana Kazimierza sprowadzo-
ny był teatr francuski do Polski.
Czytamy w pamiętnikach Paska szcze-
gółowy wypadek i przebieg tych przedsta-
wień, którym trudno dać wiarę.
Król Jan Sobieski był wielkim wodzem,
miłośnikiem muzyki i miał liczną kapelę
w Żółkwi, gdzie jeździł na wypoczy-
nek po trudach wojennych.
Królowa Marya Kazimiera dobrze grała

na klawikordzie który jej był podarowany przez cesarzową austryjacką. Muzyka królewska składała się ze skrzypców z instrumentów dętych i organów. Wszystkich dobrych uczniów, wiedniejszych którzy się oddawali muzyce byli wolni od służby wojskowej. Mimo to sztuka dramatyczna upadła w tym czasie. Grano tylko trochę z dziejów historyi świętej. 60. Jezuici wystawiali sztuki dyalogi ze śpiewaniami.

Za panowania królów saskich muzyka instrumentalna zrobiła znaczne postępy. August II łożył wielkie koszta na swą kapelę. Grywano operę włoską w Warszawie od tego czasu na te dzieła publiczność miała wstęp darmo. Orkiestra Króla polskiego złożona z najlepszych artystów miała posiadała pierwszeństwo w całych Niemczech.

Muzyka dworowa czyli pokojowa była tak-
że znaną w początkach 17 wieku. Lubiono
zwłaszcza śpiewów przy tonach [illegible] lutni
grano też na kobzie, flecie, klawikor-
dzie, organach mandolinie i na skrzyp-
cach. Zwyczaj grania kwartetowo nastą-
pił nieco później.
Na dworze grano na skrzypcach, dudach, cym-
bałach, drumli węgierskiej czyli gęśli (??)
była także bardzo uważana jako zabytek
starożytnych Węgrów.
Muzyka wojskowa składała się z trąb, kotłów
i bębnów. Do czasu wprowadzenia mu-
zyki janczarskiej, która powiększyła ilość
instrumentów huczących i wprowadziła
zwyczaj cymbałów, czynelek wiel-
kiego bębna i pawilonu chińskiego.
Muzyka bez królewskiej zabroniona była

muzyka na znak żałoby w wszystkim zaś razie
kapele grywały na weselach i obiadach złożo-
ne z instrumentów dętych i strunowych.
Oraz cmi dawały się słyszeć naprzemian
i bicz nad skóry. Mnisi mieli swą osobną
muzykę.

W wielkiej zwięzłości wszystkości muzyka
grała na wieżach i Hejnały. Wschód
słońca były ogłoszony za pomocą trąbami
z wieży Krakowskiej. Muzykanci mieli
swoją bramę i stworzyli osobny cech w
Krakowie.

Wspomnieliśmy już wyżej że Stanisław
Poniatowski podniósł muzykę i wy-
warł wielki wpływ na jej postępy
(Montbrun przyp. mój) Orkiestra
pod jego panowaniem składała
się z naj lepszych artystów krajowych

niezapomnianych. Wkrótce zaczęto grywać narodowe opery w Warszawie. Nie tylko sam król wspierał teatr narodowy, ale i możniejsi Panowie przyczyniali się do podnoszenia sztuki - wielu z nich utrzymywało kapele domowe, między innemi wspomniany tu o Ks. Czartoryskim, Ks. Augustowi Sułkowskim, Ogińskim, Wielhorskim etc. Kompozycje Michała Ks. Ogińskiego pełne uwielbienia i uznania znane są dziś Europie. Jego rozbrzmiewające polonezy noszą na sobie cechę narodową. Inni znakomici amatorowie dali się poznać w tym czasie świetnie jak to Ks. Antoni Radziwiłł, Ks. Lubomirski, Ledóchowski, Poniatowski, Komorowski, Rzyj i t. d.

wyborne zbiorki w Czarnieckich, Mielżyńskich, Sułkowskich etc. Na Litwie u hr. Tyszkiewicza u ks. Radziwiłła w Nieświeżu i wielu innych. Na Wołyniu u ks. Lubomirskiego w Dubnie, Na Podolu u hr. Ilińskiego w Romanowie, Na Ukrainie u Słuckich w Międzyrzeczu u Platowińskich w Mikołajowie etc. W całej Polsce odznaczała się szlachta gustem i oświatą. Sprowadzano wielkim kosztem artystów zagranicznych którzy wybudowali te kościoły ozdabiały i dali do pracy na wzór sztuk pięknych.

Śpiewy gminne.

To jest najdawniejsza muzyka, wszystko co żyje i od Boga ma swój śpiew. Ten powiedzianej

z niewidomego świata rozwesela rolnika
przynosi rozrywkę w zamkach królewskich, prze-
biega pustynię, brzęczy nad oceanem i cieszy
nieszczęśliwych w niedoli.
Melodja pobudzi razem od nieba i ziemi
wznosi duszę do Boga i rozrzewnia serce
człowieka. Melodja może się obejść bez har-
monii a ta nie może się obejść bez śpiewu.
Sam śpiew łączy narody, jako arka przymierza.
jako ziarno które wieki wiekom przeżyła.
Śpiewy gminne z łzami i nadzieją tchnące
są wielką potęgą na podobne pieśni. Stanowią
one prawdziwe skarby dla ludu są tak dawne
jak mowa są pośrednikami między Bogiem
a ludem przez modlitwę podtrzymują
umysł człowieka w złej niedoli i dodają
skłonność do przebaczenia. Śpiewy gmin-
ne rozwijają ubogszych pojęcia w

w Polonii w Ojczyźnie i wzruszają głęboko
w sercach miłość i religię.
Towarzyszą wiernie od lat dziecinnych, śpiewy
gminne rozweselające serce winny być
czynnie, napełniają serce rzewnem
braterskiem, dodają odwagi w boju.
Śpiew jest wrodzony człowiekowi i wszystkie
ludy słowiańskie lubią śpiewać.
Polska ma wielkie skarby w pieśniach
ludowych ma onych kilka rodzajów
noszących na sobie cechę narodową i
mających rytm oryginalny i charakterystyczny.
Takie to Polonezy, Mazurki, Krakowiaki
Obertasy i Dumki zajmują one bardzo
pod względem tekstu śpiewności i treści,
oraz zaczerpnięte w źródle wiejskiej
prostoty.
Dzieje pieśni ludowych są niełatwe do

zbrodnia z przyczyny wielkiej niepewno-
ności. Każde walne zdarzenie w historyi
miało swój śpiew, z tych wiele zaginęło
a niektóre przechowują się pod strzechą
i żyją w pamięci ludu. Wszak zaś czy
smutny wypadek, czy to wesołość
zdarzenia miały swoje proste pieśni
i zwyczaj śpiewaków.
Pierwsze zabytki pieśni w języku łacińskim
i polskim sięgają czasów Piastów. Naj-
dawniejszy śpiew historyczny jest o powro-
cie Kazimierza I do Polski. Śpiew
o Lutgardzie żonie Przemysława I należy
także do pierwotnej epoki. Zaprowadzenie
religii chrześcijańskiej w Polsce dało począ-
tek pieśniom nabożnym, później śpie-
wano pieśni rycerskie o Mieczysławie
o Wandzie o Walgierzu Wdałym.

były to pieśni miłosne na wzór nie-
mieckich Minnesänger. Henryk Ks. Wroc-
ławski z domu Piastów był poetą stanu
rycerskiego a w dzielnicach wprowadzano
często pieśni satyryczne ówczesne w
czasie zapust. Wiersz weselne miały także
swoje pieśni. Mieszczaństwo kościelne
sprowadzili pewną liczbę grajków na
gody, a że była nadzwyczajna skromność
zabroniono mieć więcej jak czterech grajków
z rozkazu Wielkiego r. 1378.
W krótce działy przeplatane muzyką przy-
były z Czech do Polski i były grane przez
duchownych w klasztorach. W 1533 ukazał
się łacińska dzieło napisane przez jednego
Dominikana, treści on czterech dni,
w których były tylko osoby z pisma
świętego ale i osoby do tego obrazowania

o zwyczajach owczarzy jako to i sołtys pleban, kantor, woźny, bakałarz, organista starosta, czarownica i baba. Wchodzili też księża do innych komedyi i maskarad, a u mieszczan, i często zwłaszcza w dyalogach o męce Pańskiej, gdzie cnoty wiara, rozkosz, śmierć, zdrada, mieli swoje role. Z powodu nadużyć Biskup krakowski, zakazał tych komedyi, Protestanci nie naigrawali się z Katolików. Orkiestra naśladowała pianie koguta, zgrzytanie zębów, rozpacz złoczyńców, wszystko Jezusa na górze oliwnej, jęki Judasza w piekle i t. d. był to rodzaj opery romantycznej, z której nic nie zostało. Niektóre zbiory pieśni doszły nas. Biblioteka Puławska posiadała przed r. 1830 egzemplarz pieśni Jakóba

Kobeleryjka na trzy i cztery głosy. Pieśń o Najświętszej Pannie często słowackiej jest jedną z [illegible]. Napisana dobrą polszczyzną opisana o Tatarach o Szwedach o morowem powietrzu i t.d. W domu gotyckim w Puławach należących do ks. Adama Czartoryskiego znajdowały się [illegible] przed Dzieła muzyczne. Sebastyana z Felsztyna, Marcina Kromera, Broszinsza, Dwa Dzieła Libana z Legnicy, Dwa Dzieła Jana Spangenberga, Mikołaja Gomółki, Diomedesa Katona, Dwa Dzieła Bartochowiera z Wilna (1619) Jana z Gorczyna Beranta, Szymona Starowolskiego Lauxmina S.J.

W naszych czasach wielka prostota od[illegible] nosząc się w pieśniach ludowych

Fr. Karpiński zalecał w mek-
Śpiewając posiada po dworach i zaściankach
Ozdobą twarzy, tak niewiele zostało,
kiedy samą dowstaję zawsze.

Polonez taniec Polski.

Czas wynalezienia poloneza nie jest
wiadomym ale pod względem muzycz-
nym ukazuje się nazwa z ciągiem muzy-
ki narodowej polskiej. Chociaż od dły-
cha często prostotę ma jednak zawsze
coś wzniosłego a wraz jego poważnej
i uroczystej ma ~~zawsze~~ zacięcie rycerskie.
Zakończenia Poloneza są oryginalne i mają od-
cienia stylów gotyckich. Pierwszy zawód
tego zakończenia znajdziemy w trzeciej
części Boga Rodzicy w Allegretto.
Melodya poloneza ma cechy narodowe

służy ona do tańca ale ten taniec jest więcej posuwisty jako dworny.
Za dawnych czasów najznaczniejsze osoby rozpoczynały bale polonezami. Pierwsza para wiodła rej, jak mówię, ale wolno było zawsze każdemu odbijać damy z pierwszej pary na znak wolności i równości staropolskiej. Polonez ma w sobie zawsze uprzejmość, czy wesoły czy smutny zawsze trafia do Polaków. Składa się on z czterech części, dwie pierwsze wesołe i świetne otwierają Poloneza a dwie drugie często smutne. Trio które powinno być w stylu spokojnym, nigdy nie może ponurym być i innego tonu. Sławni też genialni kompozytorowie przyjęli rytm Poloneza do swoich utworów, dodając alla Polacca.

Jak dawno zaczęto dorabiać słowa do polonezów nie wiadomo. Przy odrodzeniu się opery polskiej zjawiają się bardzo piękne Polonezy do słów dla śpiewaków jako też i na wielką orkiestrę instrumentowane bardzo efektownie. Kamieński, Elsner, Kozłowski, Wański, Stefani, Kurpiński, Ogiński polonezy w moll. W naszych czasach Lipiński, Noskowski, Chopin i Moniuszko wzbogacili muzykę [illegible] nowymi utworami.

Według Karasowskiego „Rys opery". Wielka liczba polonezów do tańca i śpiewania istnieje od czasów Stanisława Augusta.

Mazur.

Jak jego nazwisko dowodzi rodem wyszedł z pośród ludowych na Mazowszu.

Mazur lub mazurek służy do tańca i do śpiewania. Rodz. jego na trzy części — wymaga dobrego zaznaczenia w graniu, wznowienia się często drugą część taktu a czasem i trzecią. Ztąd pochodzi że cudzoziemcy nie mają dość dobrego mazura. Każdy polak czuje z natury wyrażenie tego narodowego tańca który w prostocie nawet jako też i w wesołości trafia mu do serca. Są mazury wojenne, historyczne jako też czułe i smutne. Te ostatnie mają charakter narodowy, stosują się w melodyjach do dumek niektóre mają harmonię oryginalną obcą i Chmiel i Oczy czarne wiosnianom służyły. Dawniej lubiłci grywać Mazurki robotnie a po nich nadworna kapela w naszych czasach fortepianiści celują w narodowych mazurkach które podobają się bardzo za granicą. Lud prosty lubi mazury królewskie

łatwe do wykonania przez ich grajków wiej-
skich. Słowa ich opiewają życie narzeczon-
kach, nadzieję rolników, zmienność
piosnki wesołe i miłosne. Po upadku
Ojczyzny ukazały się mazury patryjo-
tyczne, jak to: i Mazur Dąbrowskiego,
Jeszcze Polska nie zginęła i Mazur 3 Maja.
Wychodźcy polscy z 1831 dali poznać pieś-
ni ludowe w całej Europie i Ameryce.
Szopen i Sowiński spopularyzowali
mazurka we Francji. Kamieński
Stefani Elsner Kurpiński wprowa-
dzili mazurki do oper.

Krakowiak.

Niema nic wspólnego z Polonezem
lub Mazurem. Ruch jego ma dwie części:
dążą do wyobrażenia prostoty życia i wesoło-

Torsi ludu wszystkiego. W piosnkach Krakowiaka-
ków można dopatrzeć cechę narodową
muzyki polskiej. Tak melodya się porusza-
ją a rytm jędrny i wesoły. Charakter
Krakowiaka maluje się w tańczących
przebranych w bogate ubiory krakowskie.
Zaczynają parę kroki jedno po drugiem, w tem
chłopak w pierwszej parze zatrzymuje się i śpie-
wa zwrotkę na pochwałę swojej tancerki
albo jakie wiersze satyryczne. Tańców jest
wielka liczba starych i nowych. Górale mają
też swoje w których ruch i melodya całkowicie
odrębna. Oskar Kolberg zebrał około 400
samych krakowiaków, we Lwowie wydał
Ks. Lipiński wydania W. i Olszka Krakowiaków
Bardzo często tematy Krakowiaków dla
wojska polskiego i tych niektóre grane na
instr. dętych bardzo dobrze się wydają

bo mają rytm i wzbudzają zapęd rycerski.

Dumy Dumki.

Na całej Rusi to jest na Ukrainie, na Wołyniu, na Podolu i Galicyi jako też i w całej Polsce tony muzyki i nuty smutne są w charakterze tych ludów. Stąd w pieśniach ruskich objawiają się przygody życia i wypadki nieszczęśliwe. Słychać często po wsiach głosy zawodzące między dziewek a na wieczornicach powtarzają one swą ulubioną dumkę o Hryciu. Te pożegnania, utyskiwania, narzekania w tonach smutnych czy pochodzą z opłakanego stanu tych ziem, czy z wrodzonego gustu do muzyki smutnej. Jednak owa cała Ukraina była znaną powstaniem

jako kraj mlekiem i miodem płynący, po-
wiedziana tęskne dumki wesołe i dzikie
kozackie. Bandurzyści śpiewali piosenki
miłosne a szaławiła tańca [illegible] śpiewem
z tęsknym po dworach. Młodzi kozaczki
śpiewali i tańczyli z torbanami dla
zabawy Panów na godach i na ich weselach.

Pieśni litewskie (Dainos).
Litwa jest bogata w pieśni ludowe
i pod tym względem nie ustępuje przed-
ziemiom innym Polski. Język litew-
ski pochodzi od Sanskrytu i nie
ma żadnej styczności z dialektami
słowiańskimi. Daina mówi śpiewa
wszystko. Mowa i poezja litewska
stwarza się dobrze do muzyki, nie-
które wyjdą na światło. Dainy mają

wiele prostoty i uczucia. Wiele śpiewanek jest wesołych ale są i poważne. Wydanie J. Rhesy z muzyką 1816 i 1826 zawiera zbiór znaczny Dainów. Tłumaczył po niemiecku jako Dainos Der Litthauische Volkslieder. Wiele ma ślady czy te Dainy należą do słowiańskiej muzyki. Chopin utworzył był jedną Dainę dla P. Viardot która śpiewała ją na koncercie danym przez Ks. Marcelinę Czartoryską na dochód ubogich polskich w Paryżu.

Muzyka dramatyczna.

Dzieje muzyki w Polsce dzielą się na trzy okresy 1º Muzyka dawna do wieku Zygmunta 2º Muzyka 16 stulecia

3: Muzyka za naszych czasów. Dzieje pierw-
szych religijnych pracy z czasem odpoczęta;
Po muzyki w Polsce aż do r. 1764. Muzyka
w tych czasach doszła była do wysokiego
stopnia doskonałości w 16 wieku ale po-
tem zmarniała i upadkiem literatury
polskiej nie rozkwitnęła w zbiorach
publicznych nie nad kilka dzieł wart-
niejszych z utworów muzyki religijnej.
Nowa muzyka dramatyczna polska poczyna się od
panowania Stanisława Augusta. Lecz i ona
zaczęła postępy idąc za wzorem innych
ludów europejskich. Chociaż nie mogła u-
niknąć wpływu obcego zachowała jed-
nak cechy charakteru narodowego. Dzieje
do historyi teatru podług Bogusławskiego.
Przytem i opisanie dawnych instrumen-
tów podług Sowińskiego ks. Adama Czartoryskiego.

Zarazem z konserwatoryum po przywróceniu królestwa polskiego utworzono postęp dla samouków którzy z zasad muzyki. Szkoła sprowadzona istniejąca przy pod dyrekcyą Elsnera została podzielona na trzy klasy których Wejnert, Kaczyński i Żyliński byli profesorami. Szkoła miała dyrektorem ogólnym. Klasą instrumentów strunowych prowadził [illegible] Bielawski a klasą dętych Wiener. Nauczycielami fortepianu byli Stolpe i Wejnert syn. Elsner i Würfel mieli główny kierunek generałbasu i kontrapunktu. Profesorem deklamacyi był Kudlicz. Konserwatoryum warszawskie zajmowało owocnie stanowisko aż do r. 1830. Oczywiście Szkoła oddała wielkie przysługi swą gorliwością.

Liczne grono wirtuozów i artystów przecho-
dzi z tej szkoły. W r. 1823 uczęszczało na
kursa 108 mężczyzn i 56 panien.
Z uczni obojej płci było na koszcie rządu.
Liczba dzieci utrzymywanych od r. 1778 do
1830 wynosi 70 a dzieci kształconych
darmo 150. Zagrywano też i teatr ama-
torski. Były tu też chóry amator-
skie do śpiewania w kościołach pod
dyrekcją ks. Lebiotty i Elsnera.

Muzyka wojskowa.

Z jakich instrumentów składała się
dawna muzyka wojskowa znajdujemy
w Starowolskim (1648) W początkach
17 stulecia wchodziły do jej składu
trąby, kotły, puzony, drele, bęby,
wioły, oboje, flety, piszczałki, dudki

złoty, gitarony, tulumbasy, pod których
bębenkiem i wiązką z dzwonkami, szała-
maja i surmacze.
W Słowniczku Ks. Czartoryskiego są jeszcze
inne dawne instrumenta które wielu,
dziś do wiadomości nieznanych. Oprócz tych ko-
rych były takie narzędzia do kapeli nadwor-
nych które grywały po godzinach całych pała co-
wych również też po kościołach i podczas
uczt i biesiad. Muzyki wojskowe gry-
wały tylko na rynkach i bramach krakow-
skich ale nie było we zwyczaju grać w
marszu bo to jest za trudno; Gdzie
trudniejszych marszów w owym
czasie wykonywano więc tylko trą-
bienie (fanfary) łatwe przygryw-
ki i wprowadzano krakowiaki do
marszów kawaleryjskich.

Za czasów Księstwa Warszawskiego wprowadzono klarnety i piccolino [illegible] i trombony. Od 1815 do 1830 muzyki wojskowe polskie zostały zorganizowane na wzór niemieckich. Liczyły one od 50 do 80 muzyków. Postęp był wielki w szczegółach i częściach instrumentów.
Haase był dyrektorem wszystkich muzyk pułków piechotnych w Królestwie. Wkrótce potem Dörka wprowadził do nich nowe trąbki (trompette à clef). Po jego śmierci Becker udoskonalił te Konce.
Generał Szembek miał w swoim pułku kapelmistrza Czapiewskiego który później przeniósł się do Rosji. Po wojnie 1831 jedna z najlepszych muzyk wojska polskiego przeszła do Francji pod dyrekcją flecisty Kratke.
Wyrabianiem instrumentów strunowych i dętych w dawnej Polsce zajmowano się w Krakowie

w przeszłości 17 wieku jak dowodzi życiorys
Mateusza Dobruckiego. Miasto Gdańsk
miało w połowie 16 stulecia sławnego An-
toniusza organmistrza a później szkołu
fabrykantów instrumentów muzycznych
jako to Ranischera i Mostowskiego, w
Toruniu Mateusz Brandtner miał
fabrykę organów w 1686. Później
Mostowski założył fabrykę fortepianów
w Poznaniu a Dingow w Warszawie
Dotyczy braki rodem z Litwy miał fabry-
kę w Brukseli a Hutob w Wilnie
Na Podolu mieliśmy fabrykanta Pola
mediego w Kamieńcu.
Fortepiany warszawskie równające się z
wiedeńskimi i mają wielką wartość.
Buchholc, Trydacki, Feltofer i Kiahl,
Dingow, Sporsel, Zdanowski i

wielu innych fabrykantów wsławili się w
kraju i zagranicą. Pod tym względem
zrobili Polacy wielki postęp od czasu
jak się zjawiły u Słowian pierwsze na-
rzędzie gędźbowe to jest husla (gędźba)

Dawne instrumenta muzyczne w Polsce (Narzędzia gędźbowe).

Dzieje tyczące się dawnych instrumentów polskich
są rzadkie, z tej przyczyny nie możemy dać
opisu dokładnego tej części ale przytaczamy objaś-
nienia niektórych historyków.
Narzędzia gędźbowe pochodzą od wyrazu
gędźba, muzyka, tak nazwane od
dawnego instrumentu gęśla skąd pochodzą
~~[illegible]~~ husla i hudacy po staropolsku grajki.
Dawniejsi poeci polscy z 16 i 17 stulecia
wspominają często o narzędziach gędźbowych

znanych od Odry i Warty aż do Dniepru z jednej strony a między morzem Bałtem i Czarnem z drugiej strony. Znane też były w Węgrzech i w Rosyi podług De la Laborde w dziele Essai sur la musique i w Biografii powszechnej Fetisa.

Czasopismo polskie z r. 1828 N 1 zawiera nader ważną rozprawę o dawnych instrumentach polskich przez Księcia Adama Kazimierza Czartoryskiego pod tytułem: Słowniczek wyrazów polskich między sobą wspólnem i pokrewnem nazwaniu będących. Dajemy tu niektóre wyjątki z tego pisma.

Podział instrumentów

Muzyka grająca ma trzy rodzaje, skrzypce, piszczki i brzęki które

rozum ludzki do sprawiania przyjemności uszom użył. Instrumenta strunowe i instrumenta dęte. Które są dawniejsze.

Instrumenta strunowe.

Bandura czyli Bandurka z Tatar-skiego Pandura (podług Pythagora-sa, Pandura była wynaleziona przez Troglodidi. Robiono ją z lanego mosiądzu (Martini, Storia della Musica) Wirgilius przypisuje ten wynalazek bożkowi Pan i utrzymuje że to podobno Fistoli czyli Syringi, która miała być początkiem organów.) Jest to lutnia kozacka, mniejsza z krótką szyją i 10 strunami z kruszcu, towarzyszy brzękaniem do śpiewu. Po niektórych dworach utrzymywano kozaczka, [illegible] czyli przygrywającego na bandurce.

Bardon, Lutnia.

Bardzo dawny instrument ze strunami z tonarem przyjmowany za najprzyjemniejszy w starożytności. Kochanowski tak się wyraża:

Lutnia wiedzie tańców i pieśni wesołych
Lutnia odkłada myśli utrapionych
Ta serca miękczy swym głosem przyjemnym
Bogom podziemnym.

Przy jej głosie poeci rymy śpiewali. Najsławniejsi lutniści żyli w Polsce w 16 i 17 wieku. Nazwisko lutni pochodzi z arabskiego: Alloud.

Cytra, cytara, lira nazwa dawno mnożona zwana u Rzymian Cytara u Greków Lira czyli Barbiton z siedmiu strunami i z tonarem do wydawania tonów żałosnych. Cytra

Sierpińska ma formę lutni. Zbylitowski
Rybiński, Leopolita, Margoski pisali o niej.
<u>Dromla czyli Drumla</u> po niemiecku
Maultrommel. Poeci i razem pisarzy
którzy wspominają o tym instrumencie
są: Jagodziński, w swoich Dworzankach,
Rej, Opaliński, Rysiński i Chrościński.
Baron w swojem dziele wymienia
też kilku artystów polskich.

~~Teorban~~ <u>Teorban</u> jest to rodzaj
dużej lutni czyli bandurki większej
z długą szyją i strunami metalowemi.
Był w modzie na dworze Ludwika <u>XIV</u>
Jest pospolitym używanym na Ukrainie.
<u>Bałabajka</u> Instrument rosyjski
ale znany też i na Ukrainie ma
dwie struny. Gra się na nim
jak na gitarze.

74.

Mandolina Pochodzi z Włoch zna-
wana dawniej w Polsce. Podług
innych ma być wynalezioną w Indyach

Gitara rodzaj cytry znanej od dawna
w Polsce.

Arfa Harfa

Cymbały Instrument ze strunami
z drutu który uderza się drewnia-
nemi pałeczkami. Cymbały dawno
są znane zwały się dawniej Tamienty
od Kacińskiego tancerza. Mają one
także to dało powód do wynalezienia kla-
wikordu i spinetu a później Panta-
leonu czyli fortepianu tak zwa-
nego od wynalazcy Pantaleona He-
benstreit. Cymbały w pierwotnej
formie zachowane pozostały u ludu.
i dziś grają na nich do tańca chłopi.

nego Hrzyca.

Instrumenta strunowe smyczkowe.

Rebeka o trzech strunach trzymana pod brodą jako skrzypce. Nazwisko pochodzi z arabskiego Rebab.

Baryton rodzaj małej wiolonczelli (Viola di Gamba) mało używany w naszych czasach.

Skrzypce podług wyrazu Czartoryskiego „Skrzyp wyraz dźwięku „przykrego uszom dający nazwę instru„mentowi któremu sztuka ludzka najpierw pomniejsza dźwięki nadała „Skrzypica przeszła naśladująca głos ludzki ale nie zawsze dorównująca dźwiękowi." Znane były w starożytności. We Francji ukazały się pod panowaniem Karola IX i zachowały dawną formę

od lat 300. Lipińskich, Dmanowski i innymi.

Altówka znana w Polsce za czasów Zygmunta I.

Basetla dawniej do basu [illegible] zbliżony. Wprowadzona od dawna do Polski nazwana przez lud krakowski „Maryna".

Kontrabas. W Polsce znany pod nazwiskiem kwart viole.

Instrumenta dęte

Między temi pierwsze miejsce trzymają i Kozaczki [illegible] z rozmaitej [illegible], które przez [illegible] do których należą także Symfonalicki, Donny i Pozytywka. Następnie po tych pierwotnych narzędziach muzyki kościelnej liczą: Organy – znane w Polsce w wiek.

nim wieku. Później wynaleziono Harmonikę, Akordeon i Colimelodikon. Instrumenta dęte zaniedbane w naszych czasach są następujące:

<u>Cynk</u> (Cornet à Bouquin) Rodzaj piszczałki podobnej do fleciku większego.

<u>Piszczele</u> (Pipeau ou Chalumeau) Dudka prosta z drzewa jodłowego (Wargoski)

<u>Szorma</u> narzędzie dęte z wielkim otworem gatunek Hoboi. Głos przeraźliwy. Zakazała go ustawa dla częstych zwad szormarów z trębaczami. Dwojacka była szorma na lewą rękę o jednym otworze, wydawała głos pro-ważny, na prawą rękę o dwóch otworach wydawała głos skoczny (Odwinowski; Lubicki, Orzelowski):

Szałamaja (Chalumeau) po łacinie Calamus po włosku Ciaramela. Piszczałka pasterska rozmaitej wielkości podobna do Hoboju miała głos grubszy i niski.

Dudy (Musette ou Cornemuse)

Dudy są z miechem w piszczałką przyprawioną do skórzanego worka który gnieciono pod pachą aby głos z tonu wydobyć. To narzędzie znane jest w Anglii i francuskiej pod nazwiskiem Biniou. Z górali podhalskich przechowała się starożytna Koza czyli Kobza inaczej Duda. U Słowaków Gajdy grają na skrzypcach cygańskich i fujarkach drewnianych pasterskich. Ci z okolicy Żywca bywają w Warszawie i grają na lipowych skrzypcach.

Dudki (Trompete Resonnbée)

Rodzaj piszczałki z drzewa wierzbowego lub lipowego.

Flecik wiejski (Flûte champêtre)
Nazwisko pochodzi od łacińskiego flare dmuchać, różnica fletu od fletni pierwo-szej że ma otwór wierzchni dużo poprzeczny.

Fujara fujarka bukowa piszczałka pasterska.

Gęśle gędźba jedno z najdawniejszych narzędzi muzycznych nie zachowane pewno, miało porobione trzy struny druciane które pałeczkami drewnianemi uderzane różne dźwięki wydają.
Gęśle po słowiańsku Husle używane od wróżbitów dało początek wyrazom gęśla gęślarz.

Gęśle, Gajda. Jest to prosty flet po francusku Musette ou Cornemuse.
Przysłowie: Lubisz to mię zacznij póki gajda nie umilknie!

Kornety Róg zakrzywiony rozmaitej wielkości do głośnego trąbienia używany.
Krzywula (Trompete Recourbée) nazwany także krzywosz t.j. Cornet di Bassetto (Bassethorn).
Multanka rodzaj dudy od mołdawii. Jest to bączek z siedmiu piszczałkami.
Pomort podług Marczyńskiego jest to flet basowy z włoskiego bombardo. W Polsce należał do piszczałek głosu hucznego. Knapski pisze iż na dworze Stefana Batorego był Pomort nadzwyczajnej wielkości głos jego porównywano do głosu chłopów kiedy się kłócą. We Francji zowią go bombard.
Sztort wielka piszczałka jak Pomort głusząca inne narzędzia muzyczne. Na-

weszł do muzyki wojskowej jako bas.
Szczypany: Narzędzia dęte i znaczne 17 stulecia.
Szczeban czyli tulumbas bęben turgi z tej przyczyny dobosza zwie się szczebani-czniki,
Tur mały bębenek z dzwonaczkami.
Trefiak instrument dęty z tonem basowym do mieci i cienki wyższa i nosił nazwisko Kawka.
Sipos, Szyposz piszczałków szyposzami zwano. rodzaj flety czyli piszczałki.
Oprócz tych instrumentów były też inne jako to: Burkadełka, Dzwonczaki okręta, flet dorowka, flety georgijskie, Bębenek, Rogi angielskie, Waltornie, Trąbony, Fagoty, klarnety później wspomniane.

Wszystkich zwano grajkami, i tak: Tle-
czka, Fajfer, Piszczek, Hoboista
Dobosz, Pałkarz, Surmacz, Szyposz
Trębacz powinien był znać i Pobudki
Capstrzyki i Marsze.

Słownik muzyków polskich (jako uzupełnienie do mego tłumaczenia z francuskiego przyp. tłum.).

Adalbert Wojciech Św. najdawniejszy znany muzyk polski. Urodzony w Czechach przybył do Polski za ojczyzną wraz z biskupem Praskim oraz biskupem gnieźnieńskim. umarł 929 r. Napisał słowa pieśni o Boga Rodzicy i Sąd to najdawniejszy zabytek śpiewu chorałnego gregoriańskiego w Polsce. Polacy śpiewali go aż do czasów Zygmunta III idąc do boju. Składa się z trzech części w rodzaju pewnym napisany w pierwszym tonie religijnym D minore. Rękopisy tego śpiewu znajdują się w bibliotece Załuskich w Warszawie a drugi w bibliotece Pińczowskiej w Kr.

Czartoryskich. W Warszawie drukowało się pu-
bliczności w Śpiewach historycznych J. U.
Niemcewicza w 1818. złożony w układzie
muzycznych i podzielony na tekst przez
Fr. Lessel.

Albertini Joachim włoch rodem
był ostatnim kapelmistrzem Stanisława
Augusta 1774. Opera jego "Don Gio-
vanni" miała przedstawienie w Warszawie
1780 tłumaczona przez Bogusławskiego
przez tegoż pisaną inną operę "Wostrama"
Znane 1811 lub 1812. Wnet napisać
łatwo operę polską do słów Dmuszewskie-
go "Kapelmistrz polski"

Andre Ludwik. Kapelmistrz króla polsk.
Augusta II. Napisał wiele mszy.

Andrzejowicz Łazarz jeden z drugich
drukarzy polskich znał się na muzyce

i założył drukarnię w Krakowie z drugiej poło-
wie 16 wieku. Z miejsca tego wyszły niektóre
muzyczne dzieła Wacława Szamotulskiego
Kabolarzka Trzęsiorskiego i innych twórców
kantorskich.

Antonius Sulerz gdańszczanin fabr-
ykant organów w drugiej połowie 16 stulecia.
Wybudował w 1585 w Kościele Panny Marii
w Gdańsku znakomite organy.

Dąbrowski Dgomiry śpiewak i kompozy-
tor dał się poznać na Węgrzech i Warszawie
Wydał u Kaufmana kilka utworów między
innemi Hoodze Orłowa, i zbiór piosnek
[illegible] — mazurka w Bardziorowie.

Dańkiewicz Wincenty skrzypek i kom-
pozytor samoukiem na Wołyniu. Zmarł [illegible]
w 1862 — Dał się poznać na Litwie jako
znakomity skrzypek. Był dyrektorem

~~kotu~~ orkiestry przy teatrze w Żytomierzu.
Zmarł tamże po rozwiązaniu zakładu.

Baraniecki Wiktor skrzypek uczeń Vieuxtemps'a uczył na [illegible] ka-
[illegible] w Petersburgu.

Baranowski Kazimierz był pierwszym skrzypkiem opery W. Warszawy wstąpił w 16
bezpłatnie
roku — w r. 1807 został płatnym.
Zmarł w Warszawie w 42 roku 1862.

Baranowski Adam emigrant z 1831
ur. 1810 w Krakowskiem — zajmował
się nauczycielstwem fortepianu we Francji
do 1846 — Następnie ożenił się z boga-
tą francuzką.

Bauman czyli Bowman Stefan
organista za czasów Zygmunta III około r. 1581

Beauplan Levasseur (Sieur de)
Autor podróży po Ukrainie w r. 1650.

Jest w tem dziele kilka ustępów o muzyce w Polsce. W owych czasach zbytkowi za-czynali koncerty potem odzywały się oboje waltornie i trąby na przemian z chórami między ustępami, którzy śpiewali piosnki narodowe. Zkąd pochodzi zwyczaj utrzymywania kozaków na dworach wielkich Panów, których uczono tańczyć i śpiewać z to-warzyszeniem bandurek i teorbanów. Muzyka grała zazwyczaj podczas uczt i obiadów na ga-leryach pałacowych. Surmacze i Dudarze dawali się słyszeć na rynku przed ratuszem. Znaczne osoby były poprzedzane przez trąby z kotłami jako też i piszczałki. Dudarze też byli liczni za panowania Stefana Batorego w r. 1578 iż sejm oznaczył na nich podatek. Każdy Dudarz płacił podatku rocznego 24 grosze. Muzykowie jedli wcześniej obiad aby mogli grać ciągle podczas uczt i biesiad i balów dworskich.

Bedański był muzykiem nadwornym około 1603 (Ambroży Grabowski w Archeologii.

Bielnowska Józefina śpiewaczka uczennica Moreckiego szkoły śpiewu w Krakowie. Wystąpiła po raz pierwszy we Wiedniu 1843 do 1845 występowała następnie w Krakowie potem przeniosła się 1847 do Lwowa a następnie Konstantynopola.

Benedykt ze Strzyżowa kapelan Zygmunta Augusta był trzecim dyrektorem kapeli rorantystów r. 1557.

Bankiew Andrzej muzyk nadw. w Słucku był muzykiem na dworze księżny Radziwiłłowej około 1739 wspólnie z bratem swym Michałem. Piasni Kraszew. zob. pt: "Dziełowa Muzyka" w Słowniku.

Bernard Szymon jezuita ur. w Poznaniu królewskim r. 1585 wydał: O sporze mniemania

Litaniarum de nomine Jesu et Laure-
tanarum. Napisał to janetów 1600
Umarł w Rudnicy 16 maja 1649. W r.
1608 Litaniae de nomine Jesu a 1609
Litaniae de B. Virg. Maria.

Bartholomeus Wincenty muzyk organist
Kapeli Zygmunta III na początku 17 stolecia.

Biernacki Nikodem urodz. 1826
uczeń ojca Aleks. B. który grał na skrzypcach
i klarnecie. W 10 roku wystąpił po raz pierwszy
w koncercie w Tarnopolu. Odbył z ojcem
podróż po kraju potem uczył się przed
Tomasza który był dyrektorem orkiestry
u hr Konstantego Przeździeckiego w
Czarnym Ostrowie. W 15 roku był prof.
muzyki w Kamieńcu w szkole powiatowej mu-
zycz. Następnie pierwszy skrzypek w teatrze
lwowskim. Potem uczeń konserwatoryum

90 uczeń Dawida.

lipskiem - występował w Gewandhausie z koncertem z powodzeniem. członek orkiestry teatru lipskiego - 1851 koncert w Warszawie i przyjął posadę koncertmistrza 1854 [illegible] 1857 ofiarowano mu ks. [illegible] dyrektora konserwatoryum lwowskiego (?) lecz jej nie przyjął - udał się do Paryża 1858 koncert w sali Pleyela z powodzeniem. Po kilku latach pobytu powrócił do kraju [illegible] [illegible] nowo [illegible] po kraju [illegible] koncertów na własny dochód 182 na cel dobroczynny 50 - [illegible] w Warszawie 1870 [illegible] Poznań.

ks. Ritter Bernard był [illegible] dyrektorem [illegible] 1780 (?) [illegible] familii [illegible] muzyki w Krakowie u ks. Dominikanów [illegible] 1791 roku [illegible] [illegible].

Bogucki Adolf skrzypek. wydał marsz żałobny wykonany w Warszawie na pogrzebie Ks. Józefa Poniatowskiego.

Bogucki Aleksander pianista rodem z Galicyi. Odznaczył się we Lwowie 1857. Nie miał jeszcze 10 lat jak wystąpił publicznie.

Bogusławski Stanisław syn Wojciecha. jest autorem libretta Kontrabandzista muzyka Damsego 1844. Pod strzechą muzyka Małeckiego. Flis 1858 muzyka Moniuszki.

Bohdanowicz B. skrzypek i kompozytor ur. 1754 w Polsce. Osiadł we Wiedniu gdzie rozgłos dał wspólnie z 8 dziećmi swemi ekscentryczne koncerty. wydał kilka kompozycji. Umarł w Wiedniu 1819.

Bohme Jan fagocista członek kapeli elektorsko saskiego. Umarł 1730.

Bonoldi J. A. śpiewak wytworny baryton. Włoch rodem osiadłszy w Polsce jako nauczyciel śpiewu, 1849 r. udał się z Moniuszką pojechał do Petersburga gdzie dał koncert z powodzeniem. — Wracając z Polski po powstaniu udał się do Paryża.

Braun August Teodor skrzypek dyr. orkiestry. Rodem z Poznania syn Augusta B. muzyka kapeli na wojsk polskich. August rozpoczął swój zawód we Lwowie jako dyrektor muzyki. Prowadził także muzykę u oo. Dominikanów a później dyrektor muzyki teatralnej we Lwowie gdzie bawił kilkadziesiąt lat. Żył w przyjaźni z J. N. Kamińskim. Uczniami jego byli Samuel Kossowski, [illegible] Rudolph Braun i J. Lipiński. Nadto

związki z Alex. Tredeam, K. Lipińskim, i Dobrzańskim, Następnie był dyrektorem muzyki miejskiej i farnej w Poznaniu gdzie zmarł 28 listopada 1861.

Drzewiń Fryderyk Krzysztof dał w Krzemieńcu w przejeździe koncert w r. 1860.

Drzewiecka Jadwiga córka Józefa R. wystąpiła pierwszy raz 1842 w Warszawie potem podróż po Niemczech – Drezno – Berlin z powodzeniem. Lipsk – 1856 w Brukseli Podróż do Anglii – Londyn – Paryż uczennica w Konserw. opera i Kurpińskiego.

Drzewiecki uczeń Haydena – dyrektor muzyki wojewody Sieradzkiego – Michała Walewskiego w Tuczynie nad Horyniem. Operetka Kniaźnina „Troiste Wesele" była tam pod jego dyrekcyą wystawiona po raz pierwszy r. 1794. 29 września na imieniny Pana.

Bziakowski Stefan w Warszawie kom-
pozytor muzyki kościelnej 1846 - W r.
1848 śpiewano jego mszę w Kościele S. Jana.

Castiani według Gołębiowskiego Lud Polski
Krystkowi - włoch - za Zygmunta I dy-
rygował muzyki w Królewskiej Kaplicy
w Katedrze Krakowskiej. Roratystów
instytucja odbyła się 29 Maja 1523
przez Zygmunta Starego. Wedwa.
Dziesięć lat później mianował król pierw-
szego dyrektora Kolegium Roratystów w
osobie Ks. Mikołaja Oracka a pierwsza
msza Kollegium odbyła się 19 Czerwca 1543
Orach był dyrektorem od r. 1543 do 1557.

Campi Antonia z Domu Miklasiewicz sław-
na swojego czasu śpiewaczka polska urodz. 1770
wyszła za mąż za aktora trupy praskiej. Wystą-
piła po raz pierwszy w Lublinie 1785. Śpiewała

z wielkiem powodzeniem w teatrach w Warszawie, Pradze
Lipsku i Wiedniu i innych miastach. 1778 napisał Mozart
dla niej trudną lecz piękną ~~partię~~ rolę „Donna Anna"
w Pradze. Zaangażowana pierwszą śpiewaczką opery
nadwornej we Wiedniu. Śpiewała także i opery
pier. Catalanka
Rossiniego z wielkiem powodzeniem. Podróż po
Niemczech w Dreźnie ~~Frankfu~~ Frankfurcie n/M. Stutt-
gardzie Monachium, roku 1821 w Berlinie
Po 35 latach kariery muzycznej przybyła do Warsza-
wy przyjęta z entuzjazmem. otrzymała od Ale-
ksandra I pierścień z brylantami. Powróciła do
Monachium i zmarła tam 1824 r. 30 Września.
Głos jej sięgał od skrzypcowego g do trzykreślnego
f i obejmował prawie 3 oktawy a tak miał być
giętki, że pokonywała łatwo największe trudności.
a znawcy przenosili nawet według Fetisa i
G. J. ~~Web~~ Webera śpiew jej nad śpiew Catalani
jako o lepszym tonie i lepiej wyrażonym.

Ciari Tomasz fabrykant instr. dętych w Krakowie żył przy końcu 17 stulecia (Grabowski)

Chmielowski Franciszek dyrektor muzyki 17 stulecia. Pierwszą wzmiankę o nim i jego Polonezie z r. 1788 znajdujemy w Albumie Tow. muz. Lwowskiego z r. 1861 napisany na skrzypce i altówkę wydał przez Mikulego, który go ułożył [zharmonizował] na fortepian na 4 ręce.

Chociszewski Józef z Poznania [illegible] wydał pieśni religijno narodowe. Pierwszy zbiór wyszedł przed kilku laty. Następnie ogłosił drugie wydanie: Piosnek, dumek i śpiewów narodowych, pobożnych i świeckich, które zawiera obfity i ważny zbiór naszego bogactwa narodowego.

Chodecki Aleksander fortepianista i deklamator z Mohylowa nad Dniestrem. Od r. 1860 z Sokołowskim koncertował w Witebsku, zwiedził Królestwo, Rosyę, Niemcy, Mołdawię, Wołoszczyznę i Galicyę.

Chodowski Tomasz był współpracownikiem Artomiusza w wydaniu pierwszej edycji Kancjonału.
Chominski kompozytor z Litwy, wydaniem odznaczył się w pieśniach ... „Kordosz"
Chopin Fryderyk — Liszt przy pomocy Wojciecha Grzymały napisał o Chopinie biografię. Athenaeum francuskie zamieściło jego życiorys pióra p. Conault — przez Liszta poznał się z George Sand która miała wielki wpływ na dalszą jego karierę. Barbedette wydał jego życiorys pt. F. Chopin, Essai de critique musicale — Paris 1869. Nie lubił występować publicznie, gra jego była zanadto wypracowana i nie robiła efektu w wielkiej sali. Nikt przed nim nie mógł oddać charakteru polskiego z takim smakiem i artyzmem jak Ch. Żywny był uczniem Bacha. Harmonii i kontrapunktu uczył go Elsner.

Będąc w dość przykrem położeniu — dość złego zdrowia, zdecydował się opuścić Paryż, gdy jednego dnia spotkał Ks. Walentego Ra- dziwiłła i oznajmił mu swój wyjazd. Ks. Walenty tegoż samego wieczora zaprowadził go na wieczór do Rotszylda. Dał się słyszeć z ogromnem zadziwieniem powszechnem i uzna- niem, który miał wielki wpływ na dalsze jego życie i prace. Zaznajomił się z Kalkbrennerem i następnie z K. Pleyel'em. Chopin dał swój pierwszy koncert [illegible], pierwszy też [illegible], koncert ten wiele mu przyniósł.

Emigracya polska w Paryżu pomagała [illegible] i Ks. Delfina Potocka, familia Platerów, i Albert Grzymała i inni opiekowali się nim. 1834 i 1835 [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] Bellinim i [illegible]. Przejeżdżając przez Mar- sylię dał się słyszeć na pogrzebie Adolfa Nourrit'a grając przedziwnie na organach.

Spis dzieł Chopina. na fortepian samo.
op. 1 Rondo pour piano a quatre mains. Op 2 Po-
lonaise op 3. Polonaise arrangée à quatre mains.
op. 4 Première sonate pour piano seul, op 5
Rondo a la mazurka op 6. Cztery mazurki ofia-
rowane Pannie Platerównie op 7. cztery mazury
Dedyk. P. Jones. op 8 Trio pour piano, violon
et violoncelle. op 9. Trois nocturnes a M.e
Pleyel op 10 Etude pour piano premier livre
op. 12 Variations ~~sur~~ Ludovic op 13, 14, i 15
Trois nocturnes a F. Heller, op 16 Rondo
a Mlle Caroline Hartmann, op 17 Quatre
mazurkas a Me Freppa op 18 Grande valse
~~mi bemol~~ en mi bemol, ~~la~~ même a quatre
mains op. 20 Premier Scherzo a T. Albrecht
op. 23 Ballade a M. le baron de Stockhausen
op. 24. Quatre mazurkas a M. le comte de
Perthuis op. 25 Etude pour piano deuxième

livre. op. 26 Deux Polonaises à M. Dessauer
op. 27 Deux nocturnes op. 28 Deux liv-
res de vingt-quatre préludes. op. 29 Im-
promptu en la bémol à Mlle C. de Lobau
second impromptu en ut mineur (posthume)
op. 30 Quatre mazurkas à la princesse de
Würtenberg op. 31 Scherzo en si mineur
à Mme Adèle de Furstenstein op. 32
Deux nocturnes à Mme la baronne de
Billing op. 33 Quatre mazurkas à la com-
tesse Mostowska op. 34 Trois valses pour
piano à Mme la baronne Nath. de Rotschild
op. 35 Sonate et marche funèbre
op. 36 Deuxième impromptu en fa majeur
op. 37 Deux nocturnes op. 38 Deuxième
ballade à M. R. Schumann op. 39 Troisième
scherzo op. 40 Deux polonaises op. 41 Quatre
mazurkas à M. Witwicki op. 43 Tarantelle

op 44 Polonaise à Mme la princesse de Beauvau
op 45 Prélude à la princesse Tchernicheff Op 46
de concert à Mlle Müller op 47 Troisième
ballade à Mlle de Noailles op 48 Troisième
nocturne à Mlle Duperré op 49 Fantaisie
à la princesse ~~de~~ Cath. de Souzzo op 50 Trois
mazurkas op 51 Troisième impromptu ~~pour~~
à la comtesse Esterhazy op 52 Quatrième
ballade à Mme Nath. de Rothschild op 53
Huitième polonaise à M. Aug. Leo op 54
Quatrième scherzo à Clotilde de Caraman
op 55 Deux nocturnes à Mlle Stirling
op. 56 Trois mazurkas à Mlle Maberly
op 57 Berceuse op. 58 Sonate en si ~~majeur~~ mineur
op 59 Trois mazurkas op 64 Trois valses
op. 65 Mazurka élégant en la mineur
Trois études extraites de la Méthode
des méthodes.

Utwory na fortepian z orkiestrą.
op 2 Variations sur Don Juan op 11
Concerto en mi mineur op 13 Fantaisie
sur des airs polonais, a Pixis op. 14
Krakowiak grand Rondo de Concert dédié
a la princesse A. D. Czartoryska op 21 Deuxiè-
me concerto en fa mineur op 22 Gran-
de polonaise brillante a Mme d'Est.
Dzieła na piano z skrzypcami i violoncelle
op 3 Polonaise pour piano et violoncelle
La même arrangée à quatre mains
op 8 Trio pour piano violon et violon-
celle op 43. Tarantelle arrangée pour
piano et violon par Ch. Lipiński
la même arrangée à quatre mains
par Czerny op 65 Sonate pour piano
et violoncelle à Franchomme, Duo
pour piano et violon sur Robert le Diable

Le même avec violoncelle, le même a quatre mains.

Nokturny na głosy.

Pieśni niektóre ze słowami S. Witwickiego Wojna piosnka litewska, Mazur z B. ~~Lorzy~~ śpiewana przez panią Viardot Pożegnanie, Śpiew z mogiły, Życzenie Hulanka, Gdybym ja była słoneczkiem na niebie, Szynkareczka.

W. 1855 wydano w Paryżu kilka dzieł nie-opracowanych po Chopinie ale to była spekulacja. Zamierzał wydać metodę na fortepian lecz śmierć przerwała jego pracę.

O Chopinie pisał Karasowski Monografię i Młodość Fryderyka Chopina w 2 po-szytach (Warszawa w drukarni Gazety polskiej 1869. Dalej M. A. Szulc pt. Fr. Chopin i utwory jego muzyczne

przyczynek do zgłoszonej i oceny kompozycyi artysty, napisał M. G. Kula nauczyciel wyższy przy gimnazyum S. M. Magdale-ny w Poznaniu — w K. Wilda w drukarni 1870 r.

Chwalibóg J. K. kompozytor muzyki kościelnej w Warszawie około 1844 miał ułożonych 12 mszy ostatnią i Mszę Pastoralną, która była wykona-na na Boże Narodzenie w. 1856 w Warszawie u OO. Bonifratrów.

Cichocki Józef ks. urodził się w Warszawie 1849 nauczyciel muzyki w szkole i kierownik a-matorskie. Wiadomy jego wydano pod-nóżki Gorczki i Muszkowskiego Gorczyckiego.

Clabon Cantitor był według Grabowskiego w r. 1604 muzykiem król. i dyrektorem chórów

Konstancya Austryjaczka Królowa Polska żona Zygmunta III znała się na muzyce i dos

skomponowała „Alleluja" na głos solowy a
G. Pacelli Kapelmistrz królewski dorobił do
niego akompaniament (Druk Polski przez
Druk. Gołębiowskiego)
<u>Cyryl</u> św. (Kirillos) pierwszy z misyonarzy
który naucz. śpiewać Słowian w języku im
języku. Urodz. w Tessalonice † 810 napisał
wiele pieśni w języku Słowiańskim. Z bratem
swym Metodyuszem przeszedł Węgry, Polskę
i Czechy, opowiadając religię chrześcijańską
Zmarł w Rzymie r. 869.
<u>Czachowicz Michał</u> Kompozytor melodyj i
marszów w Warszawie (Druk marsz 1859)
<u>Czetwertyńska Domna Księżna</u> z d. Contessa
obdarzona pięknym głosem, bawiła się w
śpiewaniu Włoskiem. Skomponowała i Powrót
Kosiarów słowa tejże, Sprzyjaj na mnie
narzekać „Non ti scorder di me"
na włoskiej z przeddaniem śpiewania

Był najpierw uczniem Rossiniego we Florencji i w Paryżu u Giulianiego i Dupreza. Znane utwory jego: „Złoty młotek" u Ant. Kocipińskiego, Żywy wianek Dumka, Kwiateczek, Sen, słowa Mickiewicza Pieśń myśliwca tegoż, Na Kawiatka i inne. Z koncertu wyszło kilka ...

Dąbrowski Henryk fortepianista i kompozytor rodem z Litwy. Dał się słyszeć w Hamanie, Żytomierzu, Odessie i Warszawie 1860 pojechał do Paryża i dał się słyszeć w licznych koncertach. Potem wyjechał do Ameryki ... z ... Pamiętam jego ... kompozycje. Wydał owe utwory na piano. Umarł w Paryżu gdzie się osiedlił w czasie ...

Damse Józef śpiewak, kompozytor i aktor, artysta dramat. urodzony w Czerwonej ... 1768. Wystąpił pierwszy raz z koncertem

1814 jako klarnecista. Pisał wiele mazurków
polonezów, krakowiaków. Rzeczy na orkie-
strę i balety etc. Napisał dużo oper
i wielką liczbę rzeczy ułatwionych na orkiestrę
i głosy i instrumenty. Kompozycja religijna
msza — złożony na muzykę wspólną
opery Klarynet magnetyczny słowa Dmu-
szewskiego 1820 — Nocleg w zamku 1821
Kilka tłumaczonych z niemieckiego 1823.
1827 msza
opera komiczna „Przekora" potem Spis-
wójszko 1841, Siostra mleczna z francuskie-
go tłumaczona Pasińskiego, Amazonki
tego i 6 dni Dziesięć talarów. 1842
Offertorium koncertowe 1844 Kontrabanda.
Dziecko opera oryginalna z wodewilem.
1848 nowa msza — w ogóle zostawił
7 baletów 26 komedyo-oper 17 wode-
wilów Umarł we wsi Rudno pod Warszawą
1852 w 64 roku życia.

108.

Daniłowicz Jan z Żurowa wielki podskarbi koronny z powodu swego stanu był pierwszym fundatorem bractwa miłosierdzia w kościele OO. Jezuitów r 1640 ofiarował na fundację mieszkań kwotę około 40000 złp.

Denhoff Anna Eufemia z domu Radziwiłłówna starościna Wieluńska i Radomska posiadaczka miasta i zamku przekazała miasto dobra Kapały nadawszy

Denhoff Stanisław wojewoda płocki, który sprowadził pierwszy raz gdy weselił się z Zofią Sieniawską córką kasztelana krakowskiego r 1724 muzykę janczarską do Lwowa.

Dobrzyński Józef kompozytor i nauczyciel muzyki w Warszawie umarł.

w Wilnie 1781. Wcześniej poprzednio w
Mińskiem wyszły utwory na piano
i śpiewu muzyki szlacheckiej liczba
dzieł jego po dodaniu op 94. Między
niemi kwartety utwory na piano
wielka operetka dla sceny Wileńskiej
Dwie msze, trzy kwartety i polonezy
mazurki etc.
Gierniedas Katon [illegible] narodu
przybrany sławny śpiewak i lutnista
rodem z Wenecji przez króla 16 stuleciu
sprowadzony do Polski przez [illegible] tylko
podskarbiego ziem pruskich. Cała [illegible]
w kompozycji tacie i śpiewak ... [illegible]
Dobosz na lutni zaprzęgany był często na ucztach
i biesiadach weselnych. Zygmunt III nadawał
czył mu 200 zł pensji rocznie a prócz
tego miał 6 zł podarunku na ...

110.

(Rachunki Firleja z r. 1590) Wyszły w Kra-kowie następujące jego dzieła: 1º Rytmy Stanisława Grochowskiego z nótami i to była pierwsza muzyka na lutnię Diomedesa 1606, 2: Pieśń o św. Stanisławie patronie Polskim Kraków 1607. Przypisują mu także muzykę do pieśni do św. Kazimierza „Omni die dic Mariae"

1606 napisał muzykę na obchód kanoniza-cji św. Kazimierza. Prócz tego podał Historyk Besard w dziele: Thesaurus harmonicus liczy Diomedesa do pierwszych lutnistów i kom-pozytorów swego wieku. W dziele tem podał 9 kawałków na lutnię kompozycji Diomedesa.

Długoraj ~~Wincenty~~ Wojciech lutnista i kompozytor muzyki w Polsce z 16 stulecia jest autorem 10 villanelli.

Dmuchowska Zofia żona autora.

i sztuki dramatycznego ludowego Adama D. współczesnika opery polskiej wyszła przed na scenę 1807 pod dyrektora Chmielec- Zmarła 1807 w Warszawie.

Dobrski Julian uczeń Karola Sołtyka ~~urodz. 1811. uczeń Kurpińskiego~~ tenorem 1824 prowadził metodą włoską. Zostawił zbiorem melodyj i Krakowiak liter: „Opuścił scenę" 1866.

Dobrzecki Mateusz lutnista i poety. Rant Węgrzyn w Krakowie zmarł 1602

Dobrzyński Ignacy. Kapelmistrz nau- czyciel fortepianu i kompozytor, grał na skrzypcach. urodzony na Wołyniu przez 18 lat był pierwszym skrzypkiem w kapeli hr. Ilińskiego w Romanowie i dyrygował operą włoską. Był jakiś czas w Wilnie potem w Krzemieńcu a na- końcu przeniósł się do Warszawy gdzie syn jego Ignacy Feliks uczył się przy

tery jako kompozytor – zostawił wiele utworów na orkiestrę i piano. Umarł około 1841 w 64 r. życia [illegible].
Syn jego <u>Dobrzyński Ignacy Feliks</u> urodzony w Romanowie 1807 uczył się na fortepianie potem ks. [illegible] przyjaciela dobrego pianisty itd. Umarł r. 1867 Wydawał dzieła jego:
op. 1 Air russe pour piano op. 2 Collection des Danses wydał do 25 dzieł własnych a drugie tyle pozostało prawie w manuskryptach.
<u>Dobrzyński Edward</u> pianista i kompozytor nauczyciel muzyki w Kijowie brat poprzedzającego grał także na skrzypcach umarł 1858 zostawił kilka utworów na piano i kwartet na instrumenta skrzypcowe.

Dobrzyńska Joanna z domu Müller śpiewaczka z talentem żona kompozytora J. F. Dobrzyńskiego wystąpiła na scenie w 1841 w la Sonnambuli uczennica Matuszewskiego – Patrz opisania teatr.

Dobrzyński Bronisław syn Ignacego F. Dobrzyńskiego pianista i kompozytor Doroszenko (F. Marceli Dobrzyński) kompozytor i literat zamieszkały na Ukrainie. Komponował do Rocznika muzycz. kompozycya do śpiewu i na orkiestrę, Ballad „Pan Twardowski” wykonany w Kijowie 1860.

Dowiatowska Bronisława śpiewaczka wielkiej opery Warszawskiej – Debiutowała w 1859 w Hugenotach.

Dreckler Ferdynand pianista i kompozytor rodem z Anglii – uczeń Palatka

Przybył do Francyi po powstaniu w r. 1864. Za-
mieszkiwał jakiś w Paryżu później wyjechał
Niemcy gdzie wiele koncertował. Kompozy-
cyj na fortepian i opera [illegible] do
słów K. Ostrowskiego

Duranowski August Fryderyk prowadził burzliwe
i pełne przygód życie. Od 1810 do 1814 bawił w
Lipsku, Pradze, Dreźnie, w Cassel w Wro-
cławiu i Frankfurcie nad Menem. Mianowany
przez W. Ks. Darmsztadzkiego pierwszym skrzyp-
kiem. Wreszcie od 1814 osiadł w Strasburgu
jako pierwszy skrzypek przy teatrze i był tam-
że do 1834 dyrektorem orkiestry miasta w
w Niemczech i Francyi gdzie koncertował
Wydał w Lipsku, Offenbachu Paryżu, Moguncyi
wiele kompozycyj przeważnie na
skrzypce. W Paryżu [illegible] Ks. Michała
Ogińskiego [illegible]

wzmiankę o Drzewowskim. Urodzony w Polsce z familii francuskiej nazwiskiem Drouard okazał w młodych latach nadzwyczajne zdolności do muzyki, ale brakowało mu dobrej kondycji i często nie miał z czego żyć. Nie posiadał nawet skrzypiec! a pomimo tego wyrzec się z nich, więc przybywszy do jakiegoś miasta, zapowiadał koncert i grał na lada jakich pożyczanych skrzypcach. Mimo to talent jego robił wielkie wrażenie przez siłę i potęgę tonu."

Dydyński Władysław utalentowany skrzypek z Galicji. Przybył do Paryża r. 1865.

Ernest Karol Szydyk organista kościoła Luterskiego w Warszawie. Urodzony w Lomatschn 1798. Przybył do Polski 1821 jako nauczyciel muzyki i później grał na kontrabasie w orkiestrze Kurpińskiego aż do śmierci października r 1836.

Zostawił trzech synów, z tych starszy
Cinerl Teodor — dobry kompozytor na
fortepian i
Cinerl Maksymilian kompozytor mu-
zyki kościelnej zmarł 1850.
Cader Jakób muzyk 16 stulecia „Magister
seu frater bractwa „Seniorus fraterni-
tatis musicorum Cracov. w Krakowie
Bractwo to tak zw. Contuber nium
musicorum" miało swoją ustawę i
przepisy potwierdzone w r. 1642 przez
Władysława VI a później przez Michała
Korybuta w r. 1669. Muzykowie składa-
jący cechy dzielili się na rozmaite
działy, nosili nazwiska od swych
instrumentów jako to cymbalistowie
serwistowie ci którzy zarabiali igry-
powa. Ci zaś nazywali się magistro

młodzi jeszcze. Byli oboje towarzysze muzykalni i nowo czarte Oboje nie mają pła- cili podatków. (Anieli Grabowski Starego Archiwa zabytki)

Ernest Tytus pianista rodem ze Lwowa wystąpił z koncertem w Wiedniu 1861.

Leandro Piotr skrzypek rodem z Hiszpanii mieszkał długo na Litwie dawał koncerta w Warszawie i innych miastach polskich z wielkim powodzeniem. Grał z stam- ki z naszymi artystami jak Lipińskim Karolem Łowczyńskim i innymi. Bywał przez czas dłuższy po domach polskich — mówił po polsku. Zmarł w Paryżu w 1868.

Łabiński Antoni fortepianista

Łabiński Feliks skrzypek

Dwaj bracia koncertowali w Rosji

i Brzym Feliks oddał się zabiciu wszelko
w okolicach Równe gdzie bawił brał jego
forkespianizk w r. 1860.

<u>Dąbrowski Stanisław</u> organista przy Koś-
ciele Katedralnym w Warszawie przy
kwiecień 18 stulecia. Ruch marzec z kora
1858 zamówiony ciekawy Dokument ato
Dyplom Augusta II z r. 1699 6 [illegible] lutego.
„ August wtóry, z Bożej Łaski Król
Polski, Wielki Książę Litewski, Ruski
Pruski, Mazowiecki, Żmudzki, Ki-
jowski, Podolski, Inflantski, Smoleń-
ski, Siewierski, Czerniachowski a Dzie-
dziczny Książę Saski i Elektor
„ Oznajmujemy niniejszym listem
naszym wszem wobec i każdemu komu
o tem wiedzieć należy, iż Dla większego
pomnożenia chwały Boskiej o które

najpierwsze zawsze mamy staranie i dla po-
rządu miejscego przy Kościele Farskim Kollegial-
skim Warszawskim S. Jana muzyki utrzy-
mania, według zwyczaju innych miast
naszych, umyśliliśmy Kongregację i
starszych im postanowić. Jakoż zaleconą
mając szlachetnego P. Dąbrowskiego
około chwały Bożej staranie, w muzyce
umiejętność i codzienną w Kościele przy
organach pracę, jego starszego z Kongrega-
cyi muzyckiej i sukcesorów jego po nim
następujących organistów Kościoła Far-
skiego Warszawskiego S. Jana do tem
większej zachęcając ku służbie Bożej pil-
ności postanowić i naznaczyć z wielki-
mi wolnościami którymi antecessorowie
jego za uchwałą publiczną szlachetnego
Magistratu Warszawskiego i teraz po-

rządków tego miasta Dawniejszego tak osobli-
wie w r. 1622 podtrzymowionej, opatrzyć
stanowiące i przyczynić. . . . Obiegać
mieć aby wszystkich naszych urnalistowie
którzy w Warszawie przy najemnych atka-
rzach jako takiech weselnych bankieto-
wych i tym podobnych na obrzędach i
innych instrumentach grywają, Do Dy-
rekcyi i zwierzchności formowanego
szlacheckiego Sz. Żabrowskiego organisty
farskiego i jego sukcesorów należeli . . .
i przed czas Adwentu w kościele Ś. Jana
na ranych roratnych także w post
wielki na pasyach i przez całą oktawę
Bożego Ciała na processyach w rynku
starej Warszawy albo kościoła Ś. Jana
Do Panny Maryi schodzić się i na
instrumentach swoich grywali . . .

Co do wiadomości wszem wobec to
wiedzieć należy donosząc o czym
z chcamy.
Na wiarę lepszej wiary ten przywilej
ręką własną naszą podpisawszy,
pieczęcią Koronną utwierdzić kaz-
zaliśmy. Dan ~~xx~~ w Warszawie dnia
XXV miesiąca Sierpnia roku Pań-
skiego MDCXCIX panowania na-
szego wtórego roku. Augustus Rex.
Wenceslaus Franc. Toraśnicki
Princeps, Ravan, S. M. R. Se-
cretarius.